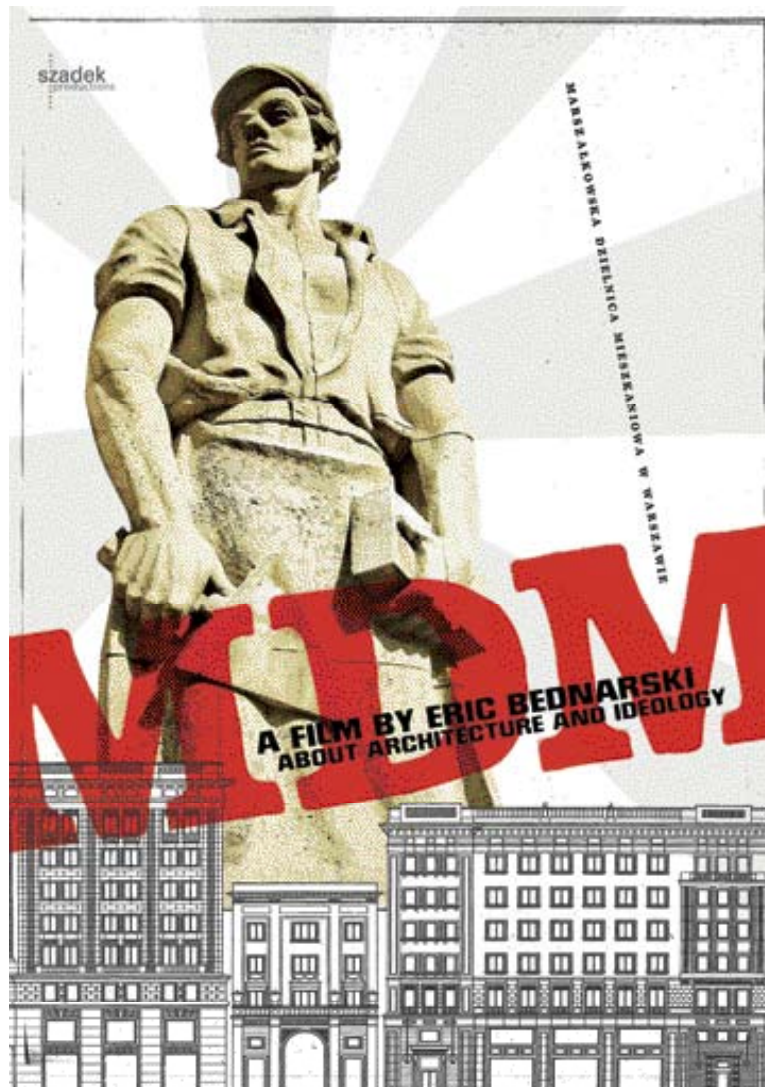




Porwanie Europy
(40 min), scenariusz,
reżyseria i produkcja:
Jadwiga Kocur, Polska, 2009
Najbliższe pokazy:
2 grudnia (Poznań),
10 grudnia (Gdańsk)
www.porwanieeuropy.com

MDM (37 min), scenariusz,
reżyseria i produkcja: Eric
Bednarski, Polska/Kanada,
2004
Film można kupić na
www.amazon.com



Związki między architekturą i ideologią od lat pozostają w sferze zainteresowań teoretyków architektury, historyków sztuki, kuratorów wystaw i artystów różnych dziedzin. Z tym trudnym i wieloaspektowym tematem od niedawna mierzą się też filmowcy. 13 października w Muzeum Powstania Warszawskiego odbyła się premiera dokumentu *Porwanie Europy* poświęconego warszawskiej architekturze międzywojnia

___ Popularność, jaką cieszy się chociażby organizowany od 2007 roku festiwal ArchFilmFest świadczy o tym, że chcemy oglądać filmy o architektach i samej architekturze. Problem pojawia się, gdy, jak w przypadku *Porwania Europy*, nie do końca wiadomo, do kogo obrazy te są adresowane. Reżyserka i scenarzystka dokumentu Jadwiga Kocur, z wykształcenia polonistka, debiutowała serią filmów o architekturze dla katowickiego ośrodka TVP (*Odkrywanie przestrzeni*, „A-m” 3/04), jest także autorką dobrze przyjętego *Dwugłowego smoka* (2006) na temat ideologicznych uwarunkowań architektury na Górnym Śląsku. Jej najnowszy film opowiada o Warszawie dwudziestolecia międzywojennego na tle szerszego międzynarodowego kontekstu – przemian nie tylko budownictwa, ale i obyczajowości. Mieszka się tu wszystko ze wszystkim: Josephine Baker, emancypacja kobiet po I wojnie światowej i popularyzacja zdrowego trybu życia z faszystowskim kultem tężyzny fizycznej, szybki rozwój polskich miast po odzyskaniu niepodległości i śmiałe plany na przyszłość z zagrożeniem totalitaryzmem, funkcjonalizm z manifestacją wielkości, koncepcje futurystów i wizje maszyn do mieszkania z narodzinami dwudziestowiecznego terroru. Modernistyczne wille Warszawy zestawiono z budynkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wzniesionym w stylu zwanym nowym klasycyzmem według projektu Zdzisława Mączyńskiego, a kompleks zabudowań Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego autorstwa Edgara Norwertha z monumentalnym

gmachem Dworca Głównego Czesława Przybylskiego i Andrzeja Pszenickiego. Autorka stara się przekonać nas, że głównym źródłem inspiracji projektujących nową Warszawę były faszystowskie Włochy. Jak tłumaczy w wywiadzie dla dziennika „Polska”: *Architekci, tworząc swoje wizje, też dali się uwieść różnym -izmom, a za ten poryw uczuć zapłacił później cały kontynent. W filmie wyraźna jest sugestia, że przekaz zawarty w architekturze dwudziestolecia doprowadził do wybuchu wojny i unicestwienia świata, który wyfońił się po traktacie wersalskim.*

—Jadwiga Kocur nie zadaje pytań, nie poszukuje odpowiedzi, w towarzyszącym obrazowi komentarzu przedstawia swoją wersję historii architektury. W przedwojennej Polsce, w której z optymizmem patrzono w przyszłość, w której do ostatnich dni sierpnia 1939 roku panowało przekonanie, że Hitler nie ośmieli się wywołać wojny, jej zdaniem *poczucie nadciągającej katastrofy było powszechne i dlatego właśnie nowo budowane obiekty miały mieć charakter demonstracji i siły. W wyobrażeniu sobie, jakie wizje stolicy Polski roztaczali ówczesni planiści pomoc miały trójwymiarowe wizualizacje studentów Politechniki Warszawskiej. Jest ich jednak niewiele i pokazano tylko te, które w jakiś sposób świadczą na rzecz kontrowersyjnej tezy o Europie ogarniętej autorytarną ideologią.*

—Mocną stroną dokumentu jest jego warstwa plastyczna – świetne czarno-białe zdjęcia Mieczysława Herby, ukazujące warszawskie budynki jakby dopiero co powstały i animacje Michała Kopaniuszyna z katowickiej ASP, przypominające awangardowe fotomontaże międzywojnia. Dynamiczny montaż nadaje filmowi charakter teledysku.

—Efektowne wizualizacje dzielnicy Marszałka Piłsudskiego wraz ze Świątynią Opatrzności Bożej czy koncepcji przebudowy otoczenia placu Piłsudskiego mogą przyciągnąć przed ekrany osoby zainteresowane architekturą lub samą historią Warszawy, ale zawily, pretensjonalny komentarz stanowić będzie dla niektórych barierę nie do pokonania (*To było jak świeży powiew wiatru zrywający perukę czasu, by raz na zawsze skończyć z historycznym kostiumem przeszłości; zdawało się, że można otworzyć okna na świat i podjąć gości; budynek niczym okręt zanurzył się w ciemnozielonym oceanie trawy i ruszył w przestworza*).

—Inaczej jest w przypadku filmu MDM. Mieszkający w Kanadzie młody reżyser Eric Bednarski kwestię związku między

ideologią a architekturą potraktował bardziej wnikliwie. Dokument o Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej skierowany jest głównie do widzów na Zachodzie, nieznających historii naszego kraju czy takiego nurtu jak socrealizm.

—Historię powstania nowego, socjalistycznego centrum stolicy w miejscu zdeprawowanych gustów burżuazji, mającego służyć potrzebom mas pracujących, przedstawiają między innymi Xymena Zaniewska, kierowniczka Pracowni Urbanistycznej MDM i syn Zygmunta Stępińskiego, jednego z głównych architektów założenia. O kontrowersjach, jakie wśród warszawiaków wzbudzało to wielkie osiedle, jak przez lata zmieniało się do niego podejście i jak zostało w końcu przez nich zaakceptowane, opowiadają też specjaliści różnych dziedzin z Polski i zagranicy. Są wśród nich ojciec reżysera, architekt z Halifaxu Leszek Bednarski, który podczas niemieckiej okupacji mieszkał w jednym z domów na ulicy Śniadeckich, zburzonym później pod budowę nowej dzielnicy; varsavianista David Crowley z Royal College of Art i były naczelną plastyk Warszawy Stanisław Soszyński.

—Autorem zdjęć do filmu jest Jerzy Rudziński, operator Krzysztofa Kieślowskiego przy *Dekalogu I i X*. Powstał dokument niefałszujący tak przecież nieodległej historii, poruszający skrótowo wszystkie najważniejsze zagadnienia związane z budową MDM-u. Brakuje jedynie wypowiedzi samych mieszkańców osiedla o tym, jak dziś żyje się w miejscu, które w założeniu miało być spełnieniem marzeń klasy robotniczej. Obecnie Eric Bednarski pracuje nad dokumentem poświęconym historii warszawskich neonów z ostatnich sześćdziesięciu lat. Premiera planowana jest na lato 2010 roku.

—Warszawa międzywojenna borykała się z wieloma problemami, po 1918 roku robiono wszystko, by z prowincjonalnego miasta Imperium Rosyjskiego przeistoczyła się w nowoczesną stolicę europejskiego państwa. Rozmach, z jakim ją wówczas projektowano porównać można jedynie z wizją socjalistycznego miasta, które kreślono po wojnie. To zabawne, że po latach architektura warszawskiego modernizmu może być dla niektórych *przeróżająca*, a socrealizm, tak silnie przesycony ideologią obowiązującego systemu, zwłaszcza wśród najmłodszego pokolenia, nie wzbudzać już negatywnych emocji.

Tomasz Żylski



Więcej informacji na
www.rockfon.com.pl

Inspiracje z sufitu

Suffity podwieszane Rockfon łączą nowoczesny design z bezpieczeństwem i funkcjonalnością. Tworzą optymalny klimat wewnętrzny pomieszczeń. Stosowane są w różnych, również bardzo wymagających typach budynków, takich jak: biurowe, handlowe, rekreacyjne, przemysłowe oraz obiekty służby zdrowia. Są inspiracją dla architektów, użytkownikom zapewniają komfort akustyczny, a dzięki łatwemu montażowi wspierają pracę instalatorów.

activeceilings®

Rockfon
ACTIVATE YOUR CEILING